

Piotr Juskiewicz

Życie codzienne w mieście liniowym

Sztuka Europy Wschodniej Искусство Восточной Европы Art of Eastern Europe 2, 187-193

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLSKA – ROSJA: SZTUKA I HISTORIA
ПОЛЬША – РОССИЯ: ИСКУССТВО И ИСТОРИЯ
TOM II

Piotr Juszkiewicz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Życie codzienne w mieście liniowym

17 listopada 1937 roku oddano do druku wielkoformatowy album pełen ilustracji i wykresów pod tytułem *Moskwa Riekonstruirujetsa*, pokazujący dotychczasowe i spodziewane efekty Generalnego Planu przebudowy Moskwy, uchwalonego w 1935 roku. Jakość i rozmach publikacji, nad tekstem której czuwał Wiktor Szklowski, a nad stroną graficzną Aleksander Rodczenko i Warwara Stiepanowa, odpowiadał ogromnej skali i historycznej wadze zakresu i sposobów przekształcenia miasta. Z jednej strony miało zyskać ono nowe oblicze – nowoczesnej metropolii zbudowanej na gruzach starożytności. Z drugiej zaś – było przedmiotem rozpaczliwej konieczności ratowania miasta przed skutkami żywiołowego i lawinowego napływu nowych mieszkańców. Po rewolucyjnej i wojennej zawierusze co prawda liczba ludności spadła w Moskwie o 40 %, ale pomiędzy 1920 a 1939 wzrosła o około 3 miliony ludzi, zasilana uciekinierami przed kolektywizacją i falami głodu, poszukującymi pracy w gwałtownie industrializującej się stolicy. Miasto pękało w szwach pod naporem setek tysięcy ludzi godzinami piechotą podążających do pracy, poszukujących kąta do spania, niegardzących ziemiankami, tunelami metra, czy choćby skrawkami miejsca w fabrykach i warsztatach. Dramatycznie pilna stawała się konieczność zapewnienia miastu

sprawnej komunikacji, rozgęszczenia przeludnionych obszarów, zaopatrzenia w wodę i żywność czy zapewnienia opieki zdrowotnej. Ten gwałtowny proces regeneracji miasta, w trakcie którego burzono całe kwartały ulic, wysadzano dziesiątki kościołów i klasztorów, firmowany był przy tym, jeśli przyjrzymy się składowi komisji opracowującej plan, zarówno przez „Kalibana” sowieckiej architektury – Karo Ałabiana, czy Borisa Iofana, ale także przez Wiktora Wiesnina, Nikołaja Ładowskiego i Kurta Maiera. Nie można też pominąć faktu, że jednocześnie powstawała jedna z największych inwestycji tego czasu, czyli kanał Moskwa-Wołga, mający kapitalne znaczenie dla nowego kształtu stolicy, budowany siłami więźniów Dmitłagu, których liczba w 1936 roku sięgnęła prawie 200 tysięcy, pod wodzą Siemiona Firina i że zarówno Firin, jak około 200 osób z kierownictwa tejże budowy zostało aresztowanych i rozstrzelanych w latach 1937–38, jako odprysk wielkiej czystki, zmiatającej ludzi w rytm pokazowych procesów.¹

Linearny System Ciągły Oskara Hansena, częściowo zrealizowany projekt nowej struktury urbanistycznej Polski, funkcjonuje w polskiej historii sztuki jako kanoniczny przykład nowoczesności

¹ Schlögel (2012: 51–70).

w polskiej architekturze. Hansenowska idea gigantycznych pasów osadniczych, biegnących z północy na południe kraju, jest jednak opisywana i interpretowana niejako obok tego skondensowanego obrazu generalnej przebudowy Moskwy, skupiającego w sobie, jak sądzę, jak w soczewce, komplikację nowoczesności jako w istocie antropologicznej i politycznej rewolucji, której celem była zasadnicza przebudowa świata i przemiana człowieka, prowadzonej, zwłaszcza w XX wieku, pod hasłami koniecznej regeneracji wewnętrznej i zewnętrznej przestrzeni człowieka. W takiej perspektywie znika mit nowoczesności, aktywny zwłaszcza w Polsce i całej Europie centralnej i wschodniej, jako symbolu okcydentalizacji oraz politycznego i moralnego oporu przeciw totalitarnym reżimom. Historia, skupiona w Generalnym planie przebudowy Moskwy, pokazuje, że trzeba w znacznie bardziej zniuansowany sposób widzieć ideowy i polityczny profil nowoczesności i nie obsadzać jej w sposób bezwzględny w roli „jasnej strony mocy”. Oto stalinowski reżim forsuje nowoczesną i funkcjonalną reorganizację miasta, amerykańizuje Moskwę nie tylko za pomocą szerokich *parkways*, ale także monumentalnych wysokościowców, a modernistyczni architekci i artyści włączają się w tryby propagandowej maszyny, nie stając bynajmniej ani po stronie demokracji, ani niezbyt zapewne istotnych z punktu widzenia historycznego rozmachu, popełnmy anachronizm, praw człowieka. Rację zatem trzeba przyznać tym autorom, którzy modernizm artystyczny końca XIX i początków XX wieku widzą jako wcieloną w artystyczne działania jedną z postaci ideologii regeneracyjnych, pokrewną różnym postaciom tej idei zarówno w obszarze ideologiczno-filozoficznym – np. marksizmowi, jak ideologiczno-politycznym – np. komunizmowi, faszyzmowi, czy nazizmowi. Idea regeneracji w kontekście weberskiego „odczarowania świata” przez człowieka nowoczesnego i przejęcia przezeń na swoje barki odpowiedzialności za usensownienie i naprawienie świata, czyniąc czas przyszły właściwym wymiarem bycia, a przeszłość wpychając w otchłań potępienia, stwarzała płaszczyznę porozumienia ideologów, polityków i artystów chcących przywrócić zregenerowanej przestrzeni zdrowszego fizycznie, moralnie i duchowo człowieka. Do kuszącej doniosłości tych faustowskich projektów nie był w stanie zniechęcić los żadnego Filemona ze swoją Baucis, nawet zwielokrotniony miliony razy.

W skromnych ramach tego referatu spójrzmy może właśnie na ten faustowski wymiar dwóch nowoczesnych projektów urbanistycznych – Oskara Hansena i Nikołaja Miliutina, akcentując skalę i rodzaj zamierzonej za ich pomocą antropologicznej *pierekowki* – a mianowicie projektu wpisanego w nie życia.

W 1967 roku Oskar i Zofia Hansenowie zaprezentowali w Warszawie założenia Linearnego systemu Ciągłego, tj. zestawu zasad konstruowania gigantycznej, bo kilkunastomilionowej, urbanistycznej i architektonicznej struktury, biegnącej szerokimi pasami z północy na południe Polski. Główne założenie systemu polegało na odejściu od centralnej kompozycji miast, czy raczej osadnictwa w ogóle, z powodu narastającej ich niewydolności w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców zarówno pod względem funkcjonalnym, jak zdrowotnym, a także psychicznym i ideowym. Hansenowie wskazywali na kompozycję linearno-strefową jako formułę pozwalającą rozwiązać dotkliwe sprzeczności historycznych i współczesnych zespołów urbanistycznych – ciasnotę, drożyznę, niedostatek zieleni i świeżego powietrza, uciążliwość przemieszczania się wymuszoną koncentracją miejsc pracy i zaopatrzenia, ośrodków kultury i edukacji. Rozlokowany wzdłuż komunikacyjnej arterii układ strefowy, o modularnym charakterze, dawał szansę na stworzenie egalitarnej przestrzeni gwarantującej łatwy i powszechny dostęp do wszystkich elementów systemu. Z jednej strony funkcjonalne mieszkania sytuowały się w bezpośredniej bliskości miejsc pracy, edukacji, usług i wypoczynku, z drugiej izolowane były od negatywnych skutków takiej bliskości, tak dokuczliwych w miastach centrycznych. Na dodatek racjonalizm linearno-strefowego układu pozwalał na chaos codziennego życia nałożyć siatkę regulujących je zasad – normujących na przykład niezbędny dla zdrowia fizyczny wysiłek (poprzez odpowiednio wymierzoną długość pieszych ciągów), czy rodzaje międzyludzkich relacji (poprzez programowanie wzajemnego stosunku prywatności i kolektywności) – oraz uświadamiał fundamentalną regułę spójności kolektywu – kooperację – poprzez wzajemne splecenie stref obsługiwanych i obsługujących. Racjonalizacja obejmowała także aspekt ekonomiczny, bo projektanci przewidywali zerowy bilans zatrudnienia, możliwy do urzeczywistnienia dzięki zaplanowanej relacji funkcjonalnej i ekonomicznej poszczególnych stref – tj. liczby

mieszkańców do liczby potrzebnych sklepów, szkół, szpitali, restauracji, bibliotek, itd.

Racjonalizm, funkcjonalność i związana z nimi estetyka LSC czynią zeń w polskiej historii sztuki jeden z czołowych przykładów modernizmu, który w kontrastowy sposób zestawiany jest z Nową Hutą, wzniesionym na początku lat 50. w pobliżu wielkiego kombinatu hutniczego miastem, pomyslanym jako manifestacja „sorealizmu”. LSC tworzy biegun tego, co jasne, nowoczesne, ale odrzucone, niezrozumiane i niestety niezrealizowane. Nowa Huta zaś staje się synonimem tego, z czym musimy się borykać, bo realnie zaistniało, ale nie tak, jak byśmy chcieli, i bez naszej akceptacji; synonimem zatem narzucenia, paseizmu, skrępowania woli, braku respektu dla rozsądku, natury i historii. Zwiedzeni jednak tym kontrastem zapominamy, że Hansen konieczność nowej przestrzennej organizacji uzasadniał koniecznością odrzucenia zdegenerowanych kapitalistycznych form urbanistycznych, które opisywał jako niezdrowe ludzkie rozlewiska, domagające się „osuszenia”. Co więcej, wyrażał przekonanie, że realizacja tak zasadniczej przebudowy – przestrzennej i społecznej – możliwa jest tylko w warunkach przekreślenia własności prywatnej, centralizacji decyzji i funduszy. Dowodził przy tym, że za LSC przemawia także jego aspekt ideowy – forsowna egalitaryzacja oraz zalety militarne (ze względu na modularny charakter i linearny kształt). Tak więc zachwalał LSC jako potężne narzędzie propagandowe „naszej formacji”, jak pisał, i jako element osiągnięcia przewagi w przyszłej konfrontacji wojennej z Zachodem.²

Najbardziej interesujący aspekt regeneracyjnego charakteru LSC stanowi łączona z nim przez Hansena wizja ludzkiego życia. A właściwie najbardziej interesujące tu jest pytanie, w jakiej wizji świata i człowieka gruntował Hansen cele funkcjonalności układu i wyznaczniki zasad racjonalnego rozplanowania, na których wybudowane zostało przekonanie o priorytecie tych, a nie innych funkcji. Projekt Hansena zarazem wyrastał z i zmierzał do radykalnej zmiany sposobu rozumienia i budowania tożsamości człowieka. Sposobu, który

z ludzkiej czasoprzestrzeni ruguje związki czasowe i to, co jest ich pochodną – relacje związane z czasowym następstwem, dziedziczenia, osiadania, pochodzenia, korzenia. LSC jest w związku z tym, po pierwsze, projektem radykalnie przestrzennym, w którym o tożsamości decyduje elastycznie zdefiniowana pozycja w układzie, a nie czasoprzestrzenny związek z miejscem. Po drugie, jest projektem radykalnie horyzontalnym, w którym wszelkie relacje wertykalne, także w znaczeniu pochodzenia i następowania, uznane są za obciążenie, tamujące drogę prymatowi funkcjonalności.

Priorytetem funkcjonalnym LSC jest, jak się wydaje, przede wszystkim sprawność samego układu – niekolizyjność poszczególnych jego elementów zostaje tu osiągnięta przez ich systematyzację, separację, specjalizację i typizację. W tym sensie poszczególne sfery realizują wyspecjalizowane funkcje – w paśmie hurtowni i magazynów nie znajdziemy zapewne baru, w sferze edukacji – sklepów. Komfort i wygoda życia są w tym sensie celem tej funkcjonalności, ale także ich charakter wynika z ich rodzaju – to znaczy, że jest to komfort wynikający z systematyzacji, separacji, specjalizacji i typizacji, za które trzeba płacić albo dostosowaniem się do stworzonych standardów, albo z kolei wysokim poziomem zaplanowania indywidualnej aktywności w stworzonym układzie.

Wreszcie celem systemu było także określenie relacji międzyludzkich – także tych leżących poza wzajemnymi zobowiązaniami funkcjonalnymi, wynikającymi z uprawianych zawodów. Pojawiała się w tym miejscu w wypowiedziach Hansena niejasna ambiwalencja. Z jednej strony, bezhierarchiczna, pozbawiona kontrastów, łatwo dostępna dla każdego w każdym swym elemencie struktura urbanistyczna miała zapewnić, także dzięki łatwości przemieszczania się, „ożywienie więzi międzyludzkich”. Z drugiej jednak, miała dawać szansę na „zmniejszenie presji kolektywu” najdotkliwszej w małych miasteczkach, twierdził Hansen, a najmniej dolegliwej w metropoliach na miarę Paryża, które zapewniają jednostce anonimowość.³ Liniowy „Paryż” wszakże miał mieć niezbyt wielką szerokość, a na dodatek społecznie spetryfikowaną zerowym bilansem zatrudnienia. Poszukiwanie anonimowości dokonywać mogło się zatem jedynie w drodze wzdłuż struktury, ale takiej, która przekraczała codzienną rutynę.

² Hansen (1970: 125–136). Komentując w wywiadzie z 1986 roku swoją decyzję powrotu do Polski z Zachodu Hansen także używał retoryki regeneracyjnej: „Jadę tam właśnie [do Polski, przyp. P. J.] żeby pracować. Nie chcę zostawać tu w tym zgnitym świecie. Tam są ruiny i czekają na mnie.” Hansen (1986). [Cyt. za:] Lachowski, Linkowska, Sobczuk (2009: 28).

³ Linearny System (1968: 45).

Więzi międzyludzkie w punkcie wyjścia określa zapewne rodzina, ale projekt LSC nie przewidywał jej bezwzględnej trwałości. Właśnie elastyczność systemu, która brałaby w rachubę jego przemijalność (także w sensie materialnym) oraz przemijalność pewnych jego determinantów i elementów, była przedmiotem troski i namysłu Hansena. W jego przekonaniu, w ramach LSC konieczny był szczególny nacisk na możliwość zbliżania wieku „moralnego i fizycznego zużywania” inwestycji. W wypadku ciągu mieszkaniowego chodziło o „możliwość przekształceń przestrzeni mieszkalnej obecnego społeczeństwa o charakterze rodzinnym np. na przestrzeń mieszkalną społeczeństwa bezrodzinnego.” Być może, na wzór tych fragmentów pasma mieszkaniowego, które spełniało funkcje: domów rencistów, hoteli, internatów, domów wychowawczych dla młodzieży i społecznie-rehabilitacyjnych dla dorosłych”.⁴

LSC powołuje jak widać specyficzny model mieszkańca, którego rozmaite formy aktywności zaplanowane są przez urbanistyczną strukturę, a której jej unieruchamiającą presję łagodzi marzeniem o anonimowości, które czyni zeń mobilny podmiot, pogodzony z tymczasowością formuł mieszkania i bycia, wystawiony zarazem na nieustanną pedagogizację wpisaną zarówno w wizualną, jak funkcjonalną postać systemu. Ten, jeśli można to tak określić, spętany nomadyzm jest chyba najbardziej sumarycznym określeniem charakteru domyślnego podmiotu LSC i obecnej w tym systemie koncepcji nowoczesności.

Hansen wskazywał na wielu architektów, którym jak i jemu bliska była idea liniowego miasta, wymieniając pośród nich także Nikołaja Miliutina. Jego projekty, jak dotąd nie były jednak interpretowane w perspektywie pokrewieństwa wpisanych w urbanizacyjne ramy projektów życia.

Koncepcję socgorodu,⁵ zawartą w książce *Socgorod. Problema strotielstwa socialistических городов* z 1930 autorstwa Nikołaja Miliutina, uznać można za podsumowanie wysiłków sowieckiej awangardy urbanistycznej lat 20. Miliutin, syn rybaka i handlarza ryb, który mimo braku średniego wykształcenia próbował studiować architekturę, po rewolucji piastował cały szereg wysokich funkcji państwowych. Był między innymi narodowym komisarzem finansów, wicekomisarzem ubezpieczeń społecz-

nych, edukacji, wiceprzewodniczącym Centrossojuzu, redaktorem „Sowietskoj Architektury”, a także przewodniczącym Komisji Planowania Nowych Miast, w której współpracował z Moisiejem Ginzburgiem i Michaiłem Ochitowiczem.

Punkty wyjścia Miliutina pozostawały w zgodzie z tym wszystkim, na czym bazowały wcześniejsze awangardowe koncepcje – to znaczy, że podstawą była tu krytyka kapitalistycznej polityki przestrzennej i próby jej zregenerowania w duchu miast-ogrodów oraz nacisk na wprowadzenie nowego modelu życia codziennego, integralnie związanego z postulatem wyzwolenia kobiety. W tych awangardowych projektach najwyraźniej może forsowana była nowa antropologia zakorzeniona w postulatach Marksa i Engelsa oraz wielu ideologów ze szczytów sowieckiej władzy, łączących gładko darwinistyczny aspekt marksizmu z ideami eugenicznymi czy więcej seksuologicznymi. Krótko powiedzmy, że ta nowa antropologia zakładała zniwelowanie różnicy pomiędzy miastem i wsią (Marks, Lenin) oraz reorganizację życia społecznego poprzez założoną destrukcję uznanych za historycznie przejściowe struktur rodzinnych (Engels) na rzecz kolektywizacji prawie wszystkich aspektów życia – włącznie z wychowaniem dzieci. Ramą i narzędziem tej antropologicznej rewolucji miała być nowa funkcjonalna urbanistyka pozwalająca na równomierne rozproszenie sił wytwórczych oraz organizacja mieszkalnych wnętrz sprowadzająca mieszkania do sypialnych pokoi zamieszkałych przez osoby samotne lub przejściowo związane ze sobą pary. Kres tym społecznym eksperymentom położono po 1930 roku z woli Stalina, wprowadzając nowy kodeks rodzinny, zakaz aborcji oraz odchodząc od kosztownych pomysłów finansowania wyłącznie przez państwo nowych osiedli, systemu zbiorowego żywienia, utrzymania higieny, programowania czasu wolnego itd.

Nie miał zatem wątpliwości także Miliutin, że jedną z głównych ról budownictwa mieszkaniowego jest przekształcenie sposobu życia mieszkańców poprzez intensyfikację „uspołecznienia obsługi życia codziennego”, co przyczynić się miało do wspomnianego już wyzwolenia kobiety z „niewolnictwa domowego”, zmniejszenia migracji ze wsi do miast, zmniejszenia zapotrzebowania na budownictwo mieszkaniowe, podniesienia wydajności pracy, poziomu życia robotników i stopnia ich kulturalnego rozwoju. Przy czym sam nie miał wątpliwości, że: „...wsteczny wpływ rodzinny na wychowanie

⁴ Hansen (1970: 129).

⁵ Милиутин (1930). [Cyt. za:] Gurjanowa (1987: 142–152).

powinien być stopniowo zastąpiony przez wpływ kolektywu”.⁶ Zastrzegając jednak, że póki co nie może być mowy o przymusowym likwidowaniu indywidualnych gospodarstw domowych, a społeczne wychowanie dzieci powinno się odbywać: „...przy zagwarantowaniu łączności dzieci i rodziców i prawa rodziców do brania dziecka w każdej chwili do siebie, o ile nie są pozbawieni praw rodzicielskich”.⁷

Wszystkie te postulaty było w stanie wypełnić, zdaniem Miliutina, zorganizowane wzdłuż funkcjonalnych szlaków komunikacyjnych, racjonalne miasto pasmowe, które pozwalałoby na funkcjonalne związanie produkcji przemysłowej i rolniczej, transportu, energetyki, zarządzania, życia codziennego, wychowania i nauczania. Strefa przemysłowa i strefa mieszkalna miały być zlokalizowane naprzeciwko siebie, w równoległych ciągach, oddzielone pasem zieleni ochronnej szerokości ok. 500 metrów, co dawałoby robotnikowi możliwość spaceru na świeżym powietrzu podczas drogi do pracy, skróconej na tyle (10–20 min.), by nie trzeba było inwestować zbyt wiele w środki transportu publicznego. W obrębie strefy mieszkalnej sytuował Miliutin żłobki i przedszkola, instytucje użyteczności publicznej (zarówno jadalnie czy przychodnie, jak administrację lokalną) oraz strefę parkową z urządzeniami sportowymi. Wreszcie na zewnątrz układu znaleźć się miała strefa rolnicza, zawierająca ogrody owocowo-warzywne i kombinaty rolne. Placówki naukowe i szkolne w zależności od ich specjalności polecał Miliutin zlokalizować odpowiednio w pobliżu zakładów przemysłowych, urzędów lub sowchozów, by pomyślnie wiązać teorię z praktyką i pracę z wychowaniem, a szpitale – zgodnie z higieniczno-eugeniczną logiką – poza granicami osiedli. Przy czym tak pomyślany strefowy układ miały wypełniać budynki lekkie, wykonane z prefabrykowanych elementów i o krótkim okresie amortyzacji.

Socgorod moglibyśmy zatem określić jako ramę życia wyraziście i stanowczo zwiazanego z pracą i to obliczoną na bezpośredni praktyczny pożytek kolektywny poprzez zbliżanie mieszkania i warsztatu pracy, przemysłowej praktyki i naukowych dociekań oraz szkolnej edukacji. Zwolniony poprzez „zbiorową obsługę” czas miałby zostać zużyty na regenerację roboczej siły, a idea zatarcia granic pomiędzy miastem a wsią przybrała postać bliskiego

sąsiedztwa sowchozów czy zdrowotnego przemarszu przez zielone pasy izolacyjne. Prymat gospodarczej efektywności został też uwidoczniiony w przewidywanej możliwości demontażu całej struktury w zależności od potrzeb przeniesienia zakładów czy wyszukania nowych źródeł surowców. Nomada Miliutina nie był więc wolnym wędrownym po bezdrożach świata, a elementem przemieszczającego się zgodnie z własną logiką układu, którego więzi wewnętrzne nie powinny być osłabiane związkami innego rodzaju. I niewiele w kondycji owego elementu zmienia prawo do „brania dziecka w każdej chwili do siebie”, tym bardziej, jeśli można mu jednak zaoszczędzić „wstecznego wpływu” tego osobliwego gestu.

Pomyślana w ten sposób przestrzeń jest jednocześnie niezróżnicowana – co generują powtarzalne widoki prefabrykowanych budynków i łatwe do odczytania równoległe układy – a zarazem rygorystycznie zorganizowana poprzez funkcjonalne powiązania poszczególnych stref i jednostek je tworzących; pozornie otwarta w swoim rozwoju wzdłuż drogi i modularnie zamknięta bezsensu międzymodularnego się przemieszczania. Tak niezróżnicowana przestrzeń miała być gwarantem absolutnej egalitarności, bo nie dawała możliwości zaistnienia w niej jakiegokolwiek hierarchii, która byłaby z kolei odbiciem hierarchii politycznej i społecznej. Wreszcie przestrzeń ta została też pozbawiona wymiaru czasowego – poprzez unieruchomienie w urbanistycznym układzie ludzkiej jednostki i jej założoną akceptację skupionej na terażniejszości tymczasowości bycia.

Struktura liniowego miasta rozłożona została wzdłuż drogi. Biegnie jednak ona nie tyle przez różne strefy, co wzdłuż jednej z nich i to zapewne minimalnie zróżnicowanej pod każdym względem, a mianowicie wzdłuż strefy hurtowni i magazynów. W ten sposób doświadczenie drogi w sposób istotny redukuje się do jej technicznego i towarowego aspektu, staje się ona głównie elementem układu i jednocześnie ze względu na jego modularny charakter, jego miarą. Daje pojęcie o liczbie modułów osadniczych, pozwala je zliczyć i rozmierzyć. Struktura liniowa odbiera zatem drodze jej egzystencjalny sens. O wyruszeniu i powrocie decyduje przecież różnica pomiędzy swoim i innym, znanym i mniej znanym, a jeśli tak, to określenia bliski i daleki nabierają tu znaczenia wyłącznie przestrzennego. Droga zostaje tu zatem pomyślana i doświadczona przede wszystkim na sposób tech-

⁶ Милиутин (1930). [Cyt. za:] Gurjanowa (1987: 149).

⁷ Милиутин (1930). [Cyt. za:] Gurjanowa (1987: 143).

niczny, w heideggerowskim tego słowa znaczeniu. Z punktu widzenia jednostki, która ze względu na zerowy bilans zatrudnienia, osadzona zostaje pomiędzy pracą a mieszkaniem, najlepiej w obrębie jednego modułu, rzeczywistego znaczenia funkcjonalnego nabierają drogi poprzeczne – biegnące ponad główną arterią i poprzez poszczególne strefy – mieszkalną, usługową, komunikacyjną, przemysłową. Jednak w ich przypadku zmiana związana z przekraczaniem poszczególnych stref jest w sposób oczywisty przewidywalna, także i dlatego, że za osią drogi głównej mamy do czynienia z lustrzanym odbiciem tego, co przed nią. Przemierzanie drogi jest więc równocześnie napotykiem tego, co się za sobą zostawia, a więc zakłóceniem sensu różnicy „przed” i „za” definiującej drogę.

Miasto liniowe oferuje zatem przestrzeń widocznie zubożoną, w której miejsca stają się raczej oczkami w sieci, łączącej jednostkę ze źródłami energii, obszarami regeneracji i pracy, niż dialektycznym efektem różnic pomiędzy tu i tam, wyruszeniem i powrotem. Tym bardziej, jeśli z całej struktury ruguje się centra, orientacyjne miejsca – przestrzenne węzły, dopełnione wizualną dominancją, stwarzając strukturę radykalnie horyzontalną, pozbawioną wertykalnego odniesienia, kierunku o nieodrodnie sakralnym sensie. Niewątpliwie wizja miasta liniowego jest konsekwentna – antyhierarchicznie pomyślany przestrzenny system poucza jednostkę o jej roli i determinuje jej tożsamość. Ale być może bardziej daje znać nie o demokratycznych ideałach i chwale funkcjonalnej kooperacji, ale o nieuniknionej przewadze kolektywnego nad indywidualnym, w horyzontalnym świecie, zredukowanym poprzez techniczne, w heideggerowskim

sensie, do niego nastawienie, które zmusza jednostkę, by sama siebie ujmowała przede wszystkim jako jeszcze jeden element tego przestrzennego składu.

Bibliografia

- Gurjanowa 1987 = Gurjanowa, Halina: *Radzieckie koncepcje nowego osadnictwa z lat 1928 do 1931*, Warszawa 1987.
- Hansen 1970 = Hansen, Oskar: „Linearny system ciągły”, *Architektura*, 4–5 (1970): 125–136.
- Hansen 1986 = [Hansen, Oskar]: „Rozmowa z Oskarem Hansenem”, rozm. Wojciech Włodarczyk [w:] *W kręgu Formy otwartej*, J. Gola, E. Józefowska, M. Sitkowska, W. Włodarczyk (oprac.), katalog wystawy, Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Warszawa 1986. [Cyt za:] Lachowski, Linkowska, Sobczuk (2009: 28).
- Lachowski, Linkowska, Sobczuk 2009 = Lachowski, Marcin, Linkowska, Magdalena, Sobczuk, Zbigniew (red.): *Wobec Formy Otwartej Oskara Hansena*, Lublin 2009.
- Linearny System 1968 = „Linearny System Ciągły”, *Projekt*, 2 (1968): 37–51.
- Milliutin 1930 = Milliutin, Nikołaj: *Socgorod. Problemy budownictwa miast socjalistycznych*, Moskwa-Leningrad 1930. [Cyt za:] Gurjanowa (1987: 142–152).
- Schlögel 2012 = Schlögel, Karl: „Plac Budowy: Moskwa” [w:] *Terror i marzenie. Moskwa 1937*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012: 51–70.
- Милютин 1930 = Милютин, Н[иколай] А.: *Соцгород. Проблемы строительства социалистических городов: Основные вопросы рациональной планировки и строительства населенных пунктов СССР*, Государственное издательство, Москва-Ленинград 1930. [Cyt za:] Gurjanowa (1987: 142–152).

Piotr Juskiewicz

Quotidian life in the linear city

The present essay characterises Oskar Hansen's Linear Continues System and Nikolay Milyutin's *Socgorod* in the context of an idea of regeneration and life projects inscribed in these specific examples of architecture and urban planning. Approached in this perspective LCS and *Socgorod* turn out to be examples of such a line of reasoning in urban planning, thus becomes akin to all those tendencies which favoured a social, cultural, and political reconstruction of the world by replacing the existing urban structures with new, rational and functional forms of settlement. Such projects continuing the early modern tradition of architectural utopias were developed in 19th century, but its most striking examples were proposed by the avant-garde of the early decades of the 20th one. Both in Western Europe and in USSR, the avant-garde architects and urban planners thinking in terms of a necessary physical and spiritual regeneration of the humankind, designing settlements that were supposed to provide frameworks for a new socio-political order of a morally and spiritually healthier and better-organized humanity. Thinking about the future and opposing the traditional forms of life the avant-garde artists were open to different regenerative ideologies as communism, fascism and Nazism.

Hansen followed the ideas of the Soviet urban planners from the 1920s and 1930s who wanted to blur the differences between the city and the country and enforcing the reduction of the family and individual household in favour of collective ways of spending free time or bringing up children. The linear, modular compositions and their functionally determined divisions resulted in the creation of a specific framework of life – free of any symbolic vertical elements, horizontal and egalitarian, immobilizing man within its pale by denying the need to move from one module to another, made of perishable materials and easy to dismantle, which had its military significance in the context of a future war between socialism and capitalism.